

126-147
EOR 0410

PL ISSN 0131-0240

Nr Indeksu 35034

K Kurier szczęciński



PONIEDZIAŁEK, 1 LIPCA 1985 ROKU
Nr 126 (12 265) Rok założenia 1945 Nakład: 70 000 egz. Cena 6 zł

Po 40 sesji RWPG

Integracja potrzebą czasu

40 SESJA Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej należy już do historii. Ostatnim jej akcentem była konferencja prasowa zorganizowana w centrum „Interpressu”, z udziałem Władysława Szczygi, sekretarza RWPG, wicepremiera Janusza Obodowskiego, ministra handlu zagranicznego Tadeusza Nestorowicza oraz rzecznika prasowego rządu, Jerzego Urbana.

Sprawa nie jest błaża. Wobec stosowanej przez niektóre kraje zachodnie polityki sankcji rozwój, szeroko pojętych, kontaktów gospodarczych pomiędzy krajami socjalistycznymi nabiera szczególnego znaczenia i staje się czynnikiem decydu-

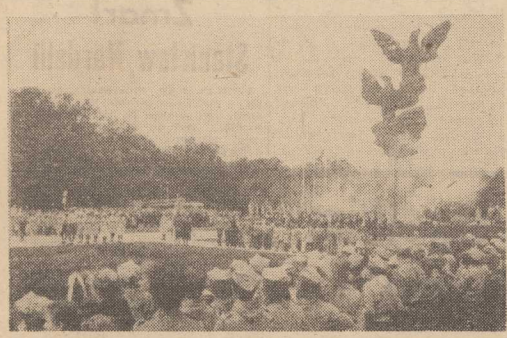
(Dokończenie na str. 3)

Stanisław Baniak prokuratorem wojewódzkim

W UB, TYGODNIU w Prokuraturze Wojewódzkiej w Szczecinie odbyła się z udziałem prokuratora generalnego Józefa Zytę — narada poświęcona ocenie stanu realizacji programu działania Prokuratury PRL przez prokuratury województwa szczecińskiego. W naradzie uczestniczyli m.in. I sekretarz KW PZPR Stanisław Miśkiewicz i wojewoda Stanisław Malec. Prokurator generalny wreczył dr. Stanisławowi Baniakowi uchwałę Rady Państwa do mianowania go prokuratorem wojewódzkim w Szczecinie.

O JAKICH nowych tendencjach we wzajemnych kontaktach między krajami członkowskimi Rady można mówić po warszawskiej sesji? Przede wszystkim nakreślono szersze niż dotychczas, horyzonty czasowe współpracy. Zadanie to postawiono przed Komitetem Wykonawczym jeszcze przed rokiem, w Moskwie. Dziś korektura 5-letnich planów gospodarczych członków RWPG znajduje się w końcowym stadium. Ostatnia sesja skupiła się na wypracowaniu metod szerszego współdziałania, kooperacji i specjalizacji we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego.

50-lecie Zachodnio-Pomorskiej Chorągwi ZHP



◆ Dekoracja sztandaru ◆ Wiele imprez

OK. 2,5 TYS. HARCERZY spotkało się w sobotę w Wolckowie, gdzie wieczorem rozpoczął się zlot Zachodnio-Pomorskiej Chorągwi ZHP sumujący obchody 50-lecia harcerstwa na Pomorzu Zachodnim. Podczas apelu, otwarcia zlotu dokonał komendant Chorągwi hm. EDMUND RUNOWICZ. Na uroczystości zaproszono m. in. reprezentantki skautów austriackich z Salzburga, z którymi nasi harcerze utrzymują przyjacielskie kontakty.

W POŹNYCH godzinach wieczornych uczestnicy zlotu obejrzeni karnawał morski na Odrze, a przybyłe do Szczecina prezydium Rady Naczelnej ZHP spotkało się z przewodni-

czącym Wojewódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa, wicewojewodą Tadeuszem Kluka. W czasie spotkania wicewoje-

(Dokończenie na str. 2)

Centralna Akademia Dni Morza '85

Gospodarka morska — skoncentrowany wysiłek kraju

CENTRALNA AKADEMIA Dni Morza '85, która odbyła się w ub. piątek w DK „Korab” była kulminacyjnym punktem programu obchodów święta ludzi morza. Uczestniczyli w niej obok portowców, marynarzy, stoczniowców i rybaków, pracowników przedsiębiorstw gospodarki morskiej z województw nadmorskich przedstawiciele władz centralnych.

OBCENI byli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: sekretarz KC Kazimierz Barcikowski i wiceprzewodniczący Komisji Morskiej KC Stanisław Kalkus, wicepremier Zbigniew Szalajda, kierownik UGM, min. Jerzy Korzonek i dowódca Marynarki Wojennej adm. Ludwik Janczyszyn. Przybyli też kon-

sulowie generalni: ZSRR — W. Banisic, NRD — H. Hanisch oraz konsul CSRS M. Spacil.

Spotkanie matek chrześcijańskich statków PZM

„Służymy wszystkim ludziom morza“

NIE TYLKO matkują żałogom swoich statków i utrzymują z nimi serdeczną więź, ale też m. in. pełnią rolę ambasadek swoich regionów wśród marynarzy, a na lądzie szerzą wiedzę o morzu. O pełnieniu przez nie podjętych obowiązków, do których podchodzi z wielkim zaangażowaniem, kobieca sumienność i matczyńskim sercem, można pisać długo i dobrze, a przecież ich praca nie jest związana tylko z tym statkiem, któremu nadały imię. „My służymy wszystkim ludziom morza i jego gospodarce” — powiedziała Zofia Dąbrowska-Lademann przewodnicząca Ogólnopolskiej Rady Klubów Matek Chrześcijańskich PZM podczas piątkowego plenum, które odbyło się w Szczecinie.

NA PLENARNE zebranie przyjechały w większości przewodniczące regionalnych klubów: z Warszawy.

(Dokończenie na str. 2)

Order Sztandaru Pracy II kl. dla „Głosu Szczecińskiego”

38 lat służby dla społeczeństwa Pomorza Zach.

„GŁOS SZCZECIŃSKI” — partyjny dziennik Pomorza Zachodniego przeżył swój wielki dzień. W ub. piątek, w Sali ks. Bogusława, w Zamku Książąt Pomorskich, zebrali się przedstawiciele załóg szczecińskich zakładów pracy, zespół redakcyjny gazety, przybyli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych, liczący dziennikarze prasy krajowej oraz redakcji współpracujących z „Głosem” z krajów demokracji ludowej. Obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Kazimierz Barcikowski, członek Biura Politycznego — Stanisław Kalkus, wicepremier — Zbigniew Szalajda, kierownik Wydziału Organizacyjnego KC PZPR — Kazimierz Cypryński, minister, kierownik Urzędu Gospodarki Morskiej — Jerzy Korzonek, dowódca Marynarki Wojennej PRL — admirał Ludwik Janczyszyn. Przybyli także pierwsi sekretarze KW partii w Elblągu, Gdańsku, Koszalinie i Słupsku, konsulowie placówek konsularnych państw socjalistycznych akredytowanych w Szczecinie. Władze województwa reprezentowali St. Miśkiewicz — I sekretarz KW PZPR, wojewoda St. Malec oraz przewodniczący WRN i MRN — Jan Dziędzić i Karol Osowski.

Stanisław Miśkiewicz w swym wystąpieniu na uroczystości przypomniał 38-letnią hi-

storie „Głosu Szczecińskiego”. Gazeta partyjna naszego województwa — stwierdził — spełnia trudną do przecenienia rolę. (Dokończenie na str. 2)

Przez Prezydium WRN

Powołanie okręgowych komisji wyborczych

PREZYDIUM WRN w Szczecinie powołało na swym ostatnim posiedzeniu okręgowe komisje wyborcze dla ustalonych dla województwa decyzji Rady Państwa okręgow: nr 63 w Stargardzie Szczecińskim i nr 64 w Szczecinie.

(Dokończenie na str. 3)

W Republice Federalnej

Atak rewizjonistów na prymasa Glęmpa

BONN PAP. Rewizjonistę zachodniemieckiego ponownie zaatakował w niewybrany sposób prymas Polski, kardynała Józefa Glęmpa za to, że w niedawnym wydaniu dla hamburskiego tygodnika „Die Zeit” skrytykował odwołanie działalności organizacji presbiteratów i oświadczył, iż mówienie o rewizji granicy na Odrze i Nysie jest rzeczą nierealistyczną i utrudnia porozumienie. Odwetowa „National Zeitung” nazwała kardynała Glęmpa „szowinistycznym prymasem” i oznajmiła, iż „trochę się on o interesy komunistów polskich zaprzecza i temu, że jeszcze dzisiaj na Śląsku i w innych częściach Niemiec Zachodnich (dł. na polskich Ziemiach Odrejskich) mieszka przeszło milion Niemców”.

Skazany za szpiegostwo w ZSRR

MOSKWA PAP. Sad miejski w Leningradzie skazał 35-letniego Gienadija Pietrowa, byłego współpracownika Leningradzkiego Centralnego Biura Projektowo-Konstruktacyjnego Ministerstwa Żegludki Morskiej ZSRR za przekazywanie obcom organom tajnych informacji, a także za naruszenie przepisów o obrotach walutowych. Pietrowem, który zajmował się kolekcjonowaniem zdjęć sprzętu lotniczego, zamierzano wysłać „kolekcjonera” z Zachodu. W chwili aresztowania w mieszkaniu Pietrowa znajdował się jego przyjaciel z zagranicy, niemiecki Carl G. Za pośrednictwem Pietrowa Carl G. próbował zdobywać informacje na temat radiolokacji w służbie zbrojnych ZSRR, a także nawiązać kontakt z pracownikami jednego z obiektów obronnych.

Wysięg po koronę raz jeszcze

Miss Polonia na Florydzie



NIE OPADŁY emocje związane z konkursem „MISS POLONIA'85”, a już niemal natychmiast po uroczystej koro-

(Dokończenie na str. 3)

Koniec gehenny zakładników libańskich

BONN PAP. Dzisiaj wcześniej rano przyleciało z Damaszku do Frankfurtu 38 obywateli USA — 36 pasażerów i 3 członków załogi — z uwolnionego przed 17 dniami samolotu amerykańskich linii TWA. Został on uwolniony w niedzielę w Bejrucie. Wcześniej do Frankfurtu przybył z Parwza wiceprezydent USA, George Bush.

(Dokończenie na str. 2)

Egz. zbior. lip. 46/85

Wybraliśmy dla Was Telewizyjne programy tygodnia

Od poniedziałku - do niedzieli

TEATR TV

„JALTA 1945” (poniedziałek, 20.15, D). Ostatni odcinek spektaklu Teatru Faktu poświęconego konferencji krymskiej „wielkiej trójki” (dzień ósmy obrad, 11 lutego 1945). Reż. Roman Wionczek.

„ZALOBA PRZYSTOI ELEKTRZE” (sobota, 10.40, D). W wakacyjnym przeglądzie — pisze-

Oczywiście tytułowej tajemnicy nie zdradzimy, natomiast warto wiedzieć, iż współautorem scenariusza (obok Kachyni) jest Jarosław Dietl („Szpital na peryferiach”).

W rolach głównych: Martin Stepanek, Piotr Stepanek, Otakar Brousek, Jana Hlavacova i inni.

◆ „Labeledzi śpiew” (środa, 20.15, D). Węgierski film obyczajowy. Historia trzech kobiet których losy połączył ten sam mężczyzna.

◆ „Zabójca” (czwartek, 20.15, D). NOWY SERIAL. Tym razem firmowany przez TV szkocka. Czy wytrzyma porównanie z Bergerakiem i Jemimą Shore? Zobaczmy...

◆ „Rozwódów nie będzie” (czwartek, 21.30, D). W cyklu

RFN z serii „Sprawa dla dwóch”.

◆ „Śmierć po południu” (niedziela, 17.30, D). Dalszy ciąg przygód jeźdźca w czarnej masce. Jak można się zorientować, ta kolejna wersja przygód „a la Zorro” furory jednak nie robi...

◆ „Diana” (niedziela, 20, D). Kolejne spotkanie z sympatycznymi bohaterami serialu TV angielskiego.

◆ „Saga rodu Palliserów” (niedziela, 22.30, D). Dwadziesiąte trzecie spotkanie z bohaterami serialu TV BBC.

RAZEM Z DWOJKĄ

W programie II w tym tygodniu liczne spotkania z ciekawymi ludźmi, z tytułowymi

Nowy serial brazylijski

PRZED tygodniem sygnalizowaliśmy na tym miejscu rychłą projekcję nowego serialu TV Globo — wytwórni, która zrealizowała „Isaura”. I oto dziś w Dwójce (godz. 21.50) premiera 10-odcinkowego filmu „Kto kocha, nie zabija”. Jego akcja rozgrywa się współcześnie — jest rok 1981 — w Rio de Janeiro, a bohaterami są dwie pary małżeńskie wraz ze swoimi problemami. Każdy odcinek trwa 60-70 min. Serial nadawany jest w cyklu „Opowieści o miłości”.

my o nim szerzej w innym miejscu — najciekawszych dokonaniach Teatru TV ostatnich miesięcy. mroczny dramat Eugene O'Neila w wykonaniu aktorów krakowskich. Całość składa się z 3 części.

FILMY, SERIALE...

◆ „Kto kocha, nie zabija” (poniedziałek, 21.50, D). Nowy serial prod. brazylijskiej, nadawany w cyklu „Opowieści o miłości”.

◆ „Legenda czy rzeczywistość?” (wtorek, 20.30, D). Czwarły odcinek pretensjonalnego serialu francuskiego „Stowarzyszenie z Eleusis”.

◆ „Tajemnica Aleksandra Dumasa” (wtorek, 21.30, D). W cyklu prezentacji filmowego do robku Karola Kachyni, po „I znów skacze przez kaluże” — biograficzny film o francuskim twórcy popularnych powieści historyczno - przygodowych.

Oblicza polskiego kina, komedia z 1963, w reżyserii i według scenariusza Jerzego Stefana Stawińskiego. Trzy nowe le poświęcone sprawom sercowo-obyczajowym, tak jak widziano je w początkach lat sześćdziesiątych. Jednym z głównych walorów tego filmu jest udział wielu znanych aktorów (wówczas niekiedy stawali dopiero pierwsze kroki): Świętyn Zbigniew Cybulski, któremu partneruje Magdalina Zawadzka, a także m. in. Marta Lipińska, Władysław Kowalski, Teresa Tuszyńska, Elżbieta Kępińska, Barbara Rylska, Włodzisław Głusiński, Pola Raksa i Zdzisław Maklakiewicz.

◆ „Miraż” (piątek, 20.30, D). Kolejny, i ostatni zarazem, odcinek radzieckiego filmu sensacyjnego.

◆ „Wilhelm Milczący” (piątek, 22, D). Trzeci NOWY SERIAL w tym tygodniu. Jest to holenderska opowieść historyczna z Wilhelmem I Orańskim w roli głównej (patriarcha pierwszej holenderskiej dynastii królewskiej). Akcja filmu rozpoczyna się w 1544 roku. Całość liczy 10 odcinków.

◆ „Sep” (sobota, 20.00, D). Współczesny węgierski film kryminalny.

◆ „Godziny nadziebowe” (sobota, 23.50, D). Film kryminalny

„Spotkania z Dwójką”. I tak m. in. dziś, w poniedziałek, o godz. 20 spotkanie z Lucyną Winnicką i Ryszardem Szurkowskim, a w środę o 19 i 21 — z Wojciechem Mannem. Lucyna Winnicka pokaże się w naszym okienku raz jeszcze — piątek, 20.30, II — mówiąc na temat swojej „akademii życia”.

CZY ISTNIEJE TAKA RECEPOTA?

W ciekawym cyklu Halszki Wasilewskiej (laureatka ostatnich nagród prezesa Radiokomitetu) „Kozmowy intymne” tym razem będzie mowa o... receptach na szczęście. Piątek, 22.50, II.

STUDIO LATO

Przez dwa wakacyjne miesiące TVP, widocznie pozazdrościwszy sukcesów „Latu z raniem”, wprowadza dwa bloki dnia tych którzy chciałby spędzić z nią czas wolny i tak o godz. 17.30 w nr. I startuje dziś (i w każdy następny dzień) Studio Lato, ponoc pełne różnych atrakcji. Mało tego — od jutra o godz. 9 codziennie „Domator”, czyli filmy rysunkowe dla dzieci, porady (Jak być piękną?, Domowa apteczka), wspólne zabawy (Cwicz z nami) oraz... Życie od kuchni (na wakacjach?). „Domator” zgodnie ze swoją nazwą, adresowany jest do tych wszystkich, którzy nie lubia ruszać się z domu.

KONIE NOCA

Sport w tym tygodniu na antenie to głównie relacje z zawodów jeździeckich w Sopocie. Niestety, relacje gdzieś około północy...

OBRONA NERONA

W cyklu gawęd prof. Krawczuka, tym razem spotkanie z okrutnym cesarzem rzymskim — Neronem. Kto jednak zna książkę profesora poświęconą tej postaci wie, że można spodziewać się obrony cesarza (piątek, 21.30, D).



Przekład: Marcin Pacuła

5

— Czy pan Harry Szulz? — spytał nowo przybyły. Harry potwierdził skinieniem głowy.

— Nazywam się Sangsuwona Batuyamata. Jestem adwokatem Johnny'ego Kremera. To ja przestałem panu wiadomość i pieniądze — ciągnął mężczyzna.

— Nie trzeba było wysłać pieniędzy — odparł Harry Szulz. — I tak bym przyjechał. Czy Johnny nie powiedział tego panu?

— Owszem, ale zostawmy to na później, jest tyle ważniejszych rzeczy. Pan miał tu kłopoty?

— Nic poważnego.

— Oto pułkownik Dasti, który ułatwi panu dopełnienie odprawy celnej i załatwienie formalności z policją, i pomoże panu wydstać się z lotniska. Myślę, że może pan już schować swoje rzeczy i zamknąć walizkę. Bardzo mi przykro z powodu tego, co się tu stało. Często mi wstyd za to, co się tu dzieje — dorzucił z zakłopotaniem.

Harry Szulz wstrząsnął ramionami i pochylił się nad walizką. Wrzucił do niej byle jak swoje rzeczy rozrzucone po kontuarze i zatrzasnął zamki.

— Jest tu mój szofer i zaniesie panu walizkę — powiedział adwokat.

Dzięki pomocy pułkownika Dasti, Harry szybko załatwił formalności i wkrótce wyszedł przed budynkiem dworca lotniczego.

— Dziękuję, pułkowniku — szepnął adwokat oficerowi do ucha, wsuwając mu szybko do kieszeni grubą kopertę. Zaraz odwrócił się do Harry'ego Szulza i wskazał mu oczekującego ich blyszczącego Cadillaca.

— Wsiadamy.

— A moja walizka?

— Kierowca już ją włożył do bagażnika.

Zajęli miejsca na miękkim siedzeniu w tyle samochodu i gdy Harry poczuł na twarzy świeży powiew dobiewający się z urzędzenia klimatyzacyjnego, zaczął znów rozkoszować się życiem.

Zaraz jednak zaczęły się piekielne tortury.

Jedźnia przypominała ser grzywe, tak była spękana i podziurawiona. Cadillac zgrzytał i skrzypiał, podskakując na wybojach.

— Już od dawna resory są niesprawne — tłumaczył Sangsuwona Batuyamata — a nie można sprowadzić nowych ze Stanów Zjednoczonych. Opłaty celne są takie wysokie! Wyobraź pan sobie, wynoszą trzydzieści razy więcej niż wartość zamówionej rzeczy. I płaci się w dewizach! A ponieważ obywatelowi, zgodnie z obowiązującymi przepisami, nie wolno mieć dewiz... Więc musimy sobie radzić, kupując to, co można dostać tu, na miejscu. Ale resory krajowej produkcji wytrzymują tylko dziesięć do piętnastu kilometrów i w rezultacie kosztują drożej niż te sprowadzane zza granicy.

Harry Szulz pokłusł głową.

— Dokąd jedziemy? — zapytał.

— Do więzienia.

— To tam jest Johnny?

— Tak. W celi śmierci.

Harry Szulz nie dał po sobie nic poznać.

— Czy to daleko?

— Za pół godziny będziemy na miejscu.

Czuło się już wokół bliskość stolicy. Po obu stronach drogi, wzbijając tumany kurzy, szły gromady ubranych w lachmany i wyglądających jak głodomy ludzi. To więźniacy nieśli do miasta ciężkie płony swojej pracy w polu i w zagrodzie. Szły z nimi dzieci o wzdętych brzuchach.

— Susza, to plaga Afryki — zauważył ze smutkiem Sangsuwona Batuyamata. — Od miesięcy nie było deszczu.

Cadillac trafił na jakąś większą dziurę w jezdni i skoczył do góry. Harry'emu aż dech zaparło, ale nie nic powiedział. Dopiero po chwili spytał:

— Jak pan może wytrzymać w takim kraju?

Adwokat machnął tylko ręką.

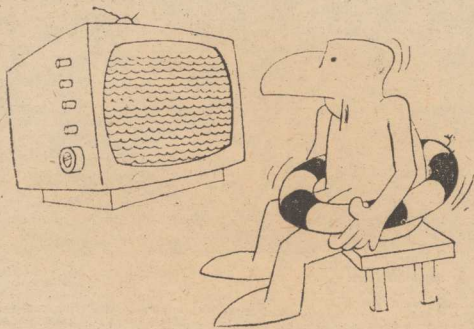
— Nie wolno mi wyjechać za granicę, tak jak i innym obywatelom tego państwa. Odebrano mi paszport. Poza tym, jak już panu mówiłem, nie wolno mi mieć dewiz. A skoro tutejsze pieniądze są warte za granicą tyle co papier toaletowy, to w jaki sposób mógłbym urządzić się tam, gdzie także moje dyplomny nie miałoby żadnego znaczenia? Mam żonę i dzieci, panie Szulz.

— Rozumiem.

Harry Szulz spojrzął przez szybę. Zbliżyli się do przedmieścia stolicy. Nad dachami pobliskich domów rozciągał się na szerokość trzydziestu metrów ogromny transparent umocowany na dwóch betonowych filarach. Wypisano na nim czernymi literami, w miejscowym języku i po angielsku: „Wawassadinatata Kradinowoto I — dożywotni prezydent-marszałek — nieugięty bojownik o niepodległość. Bohater narodowy, cieszący się miłością swojego ludu. Przywódca światowy. Przedstawiciel Boga na Ziemi”.

Pięć minut później samochód wjechał na rozległy plac i okrążył go. Na placu stała, ciasno, jedna przy drugiej, setki szubienic. Wszystkie były zajęte.

(cdn)



Letni przegląd Teatru Telewizyj

W UB. SOBOTE, spektaklem „Wyzwolenia” w reż. Konrada Swinarskiego, zakończony został długi (2 lata), prowadzony jednak bardzo chaotycznie, cykl powtórkowy Historii dramatu polskiego. Jego miejsce zajmie podczas wakacji przegląd ostatnich, ciekawych realizacji Teatru TV, natomiast jesienią rozpocznie się nowy cykl pt. Antologia dramatu powszechnego.

W programie sobotnich powtórek lipca i sierpnia znajdują się kolejno: „Zaloba przystoi Elektrze” O'Neila (trzydziestowa historia samozgładu rodziny Mannów, uwikłanej w tragiczny spłot wielkich namiętności; wśród wykonawców m. in. Ana Dymna), współczesna sztuka „Sposób na życie” w reż. Janusza Bukowskiego, trzydziestowa adaptacja „Granicy” Zofii Nałkowskiej, „Grac” wg Dostojewskiego w reż. Janusza Kondratuka oraz „Elżbieta, królowa Anglii” z Teresą Budzisz-Krzyżanowską.

Sportowy kalejdoskop

♦ Polscy piłkarze roczni uczestniczący w turnieju międzynarodowym wygrali w miejscowości Tivat ze Szwajcarią 2:2 (10:9).

♦ Polscy brydżysti przegrali w dwunastym rundzie mistrzostw Europy w Sämsalmgö rd z Izraelem 12:3 (mimo szóste miejsce mając 200 pkt. Prowadzi Austria — 228 pkt.

♦ Agata Jaroszek i Zdzisław Hoffmann zajęli pierwsze miejsce w międzynarodowym mityngu lekkoatletycznym w Łarviku. Jaroszek triumfowała w skoku w dal z wynikiem 6,39 m, natomiast Z. Hoffmann wygrał troskok — 16,5 m.

♦ Podczas meczu lekkoatletycznego Włochy — Bułgaria — Kuba w Weronie Stefka Kostadinowa (Bułgaria) wygrała konkurs skoków wzwyż uzyskując 2 m.

♦ W międzynarodowym turnieju piłki ręcznej kobiet w Warnie reprezentacja Polski pokonała Rumunię 24:23 (12:12).

♦ Czterokrotny mistrz olimpijski, amerykański lekkoatleta Carl Lewis jest kontuzjowany. Przerwa w treningach potrwa co najmniej tydzień. Lewis musiał odpuścić z powodu stawy odnośnej do turnieju.

I Morski Turniej Rekreacyjny Sport, zabawa, rozrywka Puchar Ministra UGM dla „Warskiego”

— „W SWOJEJ KARIERZE ZAWODNICZEJ, potem w roli działacza byłem na wielu imprezach sportowych. Uczestniczyłem w dziesiątkach zabaw rekreacyjnych. Każdą mam w pamięci. Proszę mi jednak uwierzyć, że I Morski Turniej Rekreacyjny zapiszę się w niej najmocniej, na trwałe. Tak wspominałem imprezy jeszcze nie widziałam, również tak znakomitej atmosfery, jaka panuje wśród żalag walczyli o jak najlepsze wyniki” — oto wypowiedź pani Ireny Szewińskiej, która swoją obecnością i uczestnictwem uświetniła I Morski Turniej Rekreacyjny, który został rozegrany wczoraj na basenie Pogoni.

ZAWODY zostały poprzedzone uroczystym otwarciem z akcentem olimpijskim. Po defiladzie ekip reprezentujących siedem przedsielbiorstw „Gospodarki morskiej, Kazimierz „Kuba” Jaworski wleciał na maszt flagi olimpijskiej. Następnie przewodniczący Komitetu Organizacyjnego turnieju, wiceprezydent Szczecińska Bogdan Krupa dokonał uroczystego otwarcia. A co się działo potem, naprawdę trudno to do opisać. Rozpoczęła się bowiem wspaniała, trwająca blisko 3 godzin zabawa na sportowo. Niemal nieszczęśliwie dosięgły w niej radości i startującym i oglądającym. Zaczęło się od wstępu na materacu (patrz zdjęcie). W chwili

koła ratunkowego, wysięg pływaków z pływaka, pływacka sztafeta rodzinna. W tej ostatniej zabawie zwyciężyła rodzina p. Kanteków z „Warskiego”.

Oczywiście największą emocję dostarczyła konkurencja, w której udział wzięły „Gwiazdy Sportu”:

Barzdo atrakcyjnie przebiegał konkurs skoków z trampoliny. Stroje i pomysłowość oddawania skoków były obficie nagradzane bramami. Najwięcej ich otrzymał: Jerzy Trzczyński („Warski”) i Eugeniusz Głowiński („Gryfia”). Nie zabrakło emocji w przeciąganiu liny (zwyciężył „Warski”), a także w konkursie na najlżejszą, najdłwiejszą frazję i w tej, tym razem słownej zabawie pierwsze miejsce zajął przedstawiciel Szczeni im. A. Warskiego. Natomiast w podwodnym połowach najlepiej spolsi się ekipa PZM. W sumie rozegrano blisko 20 konkurencji. W przerwach występował zespół estradowy ZPS-S „Dokę” oraz „Reżono-noża kapela przydrożna” z „Warskiego”.

W I Morskim Turnieju Rekreacyjnym zwyciężyła reprezentacja Szczeni im. A. Warskiego.



Irena Szewińska (w skłipe PZM), „Kuba” Jaworski (Szczecińska Jachtowa), Rajmund Zieliński (SR „Parnica”), Anita Iwaszkiewicz (SSR „Gryfia”), Izabela Szuszkiewicz (PDDUR „Gryf”), Krzysztof Pierwiesięci („Warski”) oraz Henryk Wawrowski (ZPS-S).

W konkursie ratowniczym najlepiej spisali się jedynk panie, a przede wszystkim p. I. Szuszkiewicz i p. A. Iwaszkiewicz, które bez zastanowienia weszły do kół ratunkowych były holowane przez całą długość basenu. Najlepszym pchowcem był wczoraj Rajmund Zieliński, który miał ogromne kłopoty z wejściem do kajaka wycupowanego. Nawet po „wciągnięciu pa sa” na dwóch ruczach ciałem, znalazł się na dnie basenu. Natomiast dzielnie spolsi się porzucił znanu sportowca. Jedynie sensacyjnie zakończyła swój wysięg, z partnerem wlecz, która tuż przed dotknięciem przełomu basenu „zależyla” wywrócić. Jednym słowem, nawet trzynakrotna uczestniczka igrzysk olimpijskich w kajakach miała wczoraj poważne kłopoty ze „swoją” konkurencją.

skiego, która zgromadziła 200 pkt z rak wiceprezesa Szczeni im. Bogdana Krupa otrzymała puchar ministra kierownika Urzędu Gospodarki Morskiej. Na dalszych pozycjach byli: ZPS-S — 183 pkt, 3 „Gryfia” — 138 pkt, 4 „Gryf” i „Parnica” — po 101 pkt, 5 PZM — 60 pkt, 6 Morska Szczecińska Jachtowa — 14 pkt. B.T.

Za negowanie zasad uczciwej i sportowej walki

Arkonia nie pobłaza!

W NAWIAZANIU do naszego artykułu pt. „Arkonia rozdzaje karty” otrzymaliśmy z tego klubu następującą informację:

Prezydium zarządu GKS Arkonia, 19 czerwca br., rozstrzygnęło na swoim posiedzeniu ocenę i wnioski sekcji piłki nożnej, dotyczące postawy naszych zawodników w całej edycji rozgrywek sezonu 1984/85, ze szczególnym uwzględnieniem meczów Arkonii z Błękitnymi Stargard i Wartą Poznań.

Prezydium zarządu podzieliło ocenę kierownictwa sekcji piłki nożnej w zakresie ustalen, dotyczących meczu z Wartą, wskazujących na świadoma niechęć kilku piłkarzy Arkonii do walki o zwycięstwo w tym spotkaniu. Po rozmowach z przewodniczącymi z niektórymi zawodnikami i po zasięgnięciu opinii trenerów, kierownictwo sekcji wystąpiło do Prezydium GKS Arkonia — w oparciu o Kartę Praw i Obowiązków Sportowca — o ukaranie niżej wymienionych zawodników. Wniosek został zaakceptowany. W związku z tym — za negowanie zasad uczciwej i sportowej walki — ukarano: Mirosława Liszke i Bogdana Peckę karą 4-miesięcznej bezwzględnej dyskwalifikacji. Te same kary, jednak z zawieszaniem na 1 rok, otrzymali: Krzysztof Gościński i Ryszard Ręczyła. Nagany udzielono: Jackowi Krzyżolickiowi za niesportowe zachowanie w meczu z Błękitnymi i Piotrowi Ronowskiemu za nieprzestrzeganie sportowego trybu życia”.

KOMENTARZ do tych decyzji jest jednoznaczny. Chwała działaczom Arkonii za to, że nie przykryją oczu na występ piłkarzy. I warto by za ich przykładem poszli inni... (Jg)

Polscy piłkarze w pucharze Intertoto

ROZPOCZĘLI się rozgrywki piłkarskiego pucharu Intertoto. W inauguracyjnych występach Górnik Zabrze (grupa 7) pokonał Young Boys Berno 3:0 (0:0). Lech Poznań (grupa 3) przegrał z Breitenbur 0:2 (0:2), natomiast Lechia Gdańsk (grupa 6) zremisowała ze Sparta Praga 0:0.

List od trenera Ryszarda Kuleszy

„Afera na Okęciu” po pięciu latach

POD gorącym problemami marokańskie go słońca, w oddalonej o setki kilometrów Oudjide Ryszard Kulesza, były trener-selekcjoner piłkarskiej reprezentacji Polski wyprowadził miejscowy M.C.O. na szczyt ligowej tabeli, ale myślni ciągłe wraca do nie spełnionych marzeń. Dwa razy los szczególnie zbliżył okoliczności, zagroził mu drogę do finałów mistrzostw świata, chociaż nikt nie jest w stanie zaprzeczyć, że miał swój wkład w przygotowanie reprezentacji Polski, która zwycięsko przeszła eliminacje do Mundialu 78 i 82. Po raz pierwszy, po zwycięskim przebiegu eliminacji, ówczesny trener-selekcjoner Jack Gmochek zrezygnował niemal ze wszystkich swoich współpracowników, w tym także z Ryszarda Kuleszy. Po raz drugi działacza rzucił go na reprezentację nieistawnej „afery na Okęciu”. Powróćmy do dwóch wspomnianych incydentów, oddając po latach głos Ryszardowi Kuleszy, który historię odpowiedział na zadane mu pytania.

— Jak to się stało, że doszło do konfliktu z Gmochem i dlaczego nie pojechał pan na mistrzostwa świata do Argentyny?

— Wspomniałem z Jackiem Gmochem podczas całych eliminacji do mistrzostw świata układała się nad-

spodziewanie dobrze. Jacke docenił mój wkład pracy, kwalifikacje trenera i na każdym kroku podkreślał moje zasługi w odnośnych w tym czasie sukcesach. Po zakończeniu kwalifikacji do finałów mistrzostw świata nasza współpraca zaczęła się wyraźnie psuć. Jacke miał „swoją” plan rozegrania następnego etapu. Liczył na sukcesy w Argentynie i nie chciał mieć do nich „wspólników”.

— Nie pojechał pan na mistrzostwa świata, chociaż grill tam zawodnicy szkoleni także przez pana. Jak pan to przeżył?

— To był dla mnie cios. Może właśnie dlatego, że tak to przeżyłem nie przyjałem propozycji wyjazdu do Argentyny w charakterze obserwatora.

— Jak pan przewidywał przebieg funkcji trenera-selekcjonera po odejściu Gmocha?

— Powierzenie mi tej funkcji znalazłem za próbę naprawienia krzywdy, która mi wyrzadzono, a także za przyznanie się do błędnej oceny mojego wkładu pracy w przygotowaniu do mistrzostw świata.

— Dlaczego nie wykorzystał pan tej szansy?

— Po mistrzostwach w Argentynie odeszli z zespołu: Tomaszewski, Gorz, Maculewicz, Deyna, Kasperczak, Mazur, Lubański, Musiał. Zbudować nową reprezentację. W ostatnich prowadzonych przez siebie

meczach międzypaństwowych na 10 spotkań przegraliśmy tylko jedno 1:2 z Argentyną, zdobywając pierwsze dwa punkty w eliminacjach do mistrzostw świata. W mistrzostwach świata w Hiszpanii grała drużyna, która budowała 2 lata i 3 miesiące.

— Czy uważa pan w związku z prezentowaniem wszystkich swoich możliwości?

— Tak uważam. A byłem tak blisko.

— Jak z perspektyw lat patrzy pan na „afere na Okęciu”?

— Uważam, że słowo „afera” może już jakiegoś celowi miała ona służyć, która tuż przed dotknięciem przełomu basenu „zależyla” wywrócić. Jednym słowem, nawet trzynakrotna uczestniczka igrzysk olimpijskich w kajakach miała wczoraj poważne kłopoty ze „swoją” konkurencją.

Budowa hali widowiskowo-sportowej naszym wspólnym celem

Łańcuch ludzi dobrej woli

POWOLI, ale systematycznie wzrasta stan konta budowy hali widowiskowo-sportowej w Szczecinie. Sukcesywnie wprowadzane są też w życie wcześniejsze zapowiadane inicjatywy, związane z pozyskiwaniem środków na ten cel. W ub. piątek np. odbyło się uroczyste zakończenie rozgrywek w piłkarskich ligach międzypaństwowych naszego miasta. Wstęp na imprezę, w której programie znalazła się m. in. część artystyczna, kosztował 100 zł. Organizatorzy tego spotkania — WUR ZSMP i ZW TKKF postanowili uzyskane tą drogą środki wpłacić na fundusz budowy hali.

SPOŚROD szczecińskich działaczy sportowych jako pierwszy, służąc innym dobrym przykładem, wpisał się na listę ofiarodawców — pierwszy prezes OZP — Zenon Wiśniewski, a następnie prezes WFS Władysław Kaczmowski. Ich szdem postąpił m.in. doc. dr hab. Henryk Łaskiewicz z Wydziału Wychowania Fizycznego szczecińskiej WSP, który proponuje stworzyć — z myślą o budowie hali łańcuch ludzi dobrej woli, przagnących zasilić konto Komitetu Organizacyjnego.

Pomyśl doc. Łaskiewicza polega na tym, że określona osoba wpłaca pewną dowolną kwotę na ten cel, proponując jednocześnie — poprzez wskazanie — dwie inne, które uzniemy za samo, proponując to z kolei dalszym entuzjastom budowy hali. A do następnym i w ten sposób powstałby łańcuch ludzi dobrej woli.

A oto co napisał do nas na ten temat doc. Łaskiewicz: — Odpowię

dalec na inicjatywę prezesów WFS i OZP w Szczecinie, postanawiam zaskiżać się powrotu szczecińskie do Macierzy przyczeka na konto budowy hali widowiskowo-sportowej



kwotę 2 tys. złotych. Jednocześnie proponuję kontynuację tej inicjatywy panu dziekan Wydziału WF WSP — doc. dr hab. Zdzisław Wyżnikiewicz-Kopp i doc. dr. Tadeuszowi Mierzkowskiemu.

Jako historyk kultury fizycznej, zainteresowany także możliwością zlokalizowania w przyszłej hali Muzeum Kultury Fizycznej Pomorza Zachodniego, pragnę nadmienić, że podobne inicjatywy podejmowano w robotniczym ruchu sportowym w okresie przedwojennym i tuż po wyzwoleniu. Warto więc do tej tradycji powrócić”.

POMYŚL doc. dra hab. H. Łaskiewicza wart jest upowszechnienia w wielu środowiskach. Kwoty wlotu mogą być dowolne. Przy realizacji tej inicjatywy nie chodzi oczywiście o wywłaszczanie kogoś do tablicy i niekako zmuszanie do kontynuacji pomysłu. Zainteresowani powinni wcześniej wyrazić na to zgodę. I mamy nadzieję, że znajdzie się ich wielu. Ze swej strony chętnie przedstawiamy będziemy tworzenie się tego i innych łańcuchów ludzi dobrej woli. (Jg)

TOTO LOTEK DUŻY LOTEK

- I losowanie: 11 — 15 — 29 — 30 — 35 — 36 dod. 17
- II losowanie: 4 — 20 — 22 — 26 — 39 — 42

Więcej połączeń z Warszawy • Dodatkowe rejsy na południe

„Lot-en“ na wczasy

CO się bardziej opłaca? Wielogodzinna jazda przepelnionym pościgiem czy szybka i wygodna, choć trzykrotnie droższa podróż samolotem? Wiele osób uważa, że przynajmniej raz w roku, z okazji urlopu, warto skorzystać z usług podniebnego przewoźnika. W rezultacie przed kasami biletowymi są kolejki, a w samolotach — komplety pasażerów.

Biblioteka na kółkach

KILKA miesięcy temu z inicjatywy WIMBP w Szczecinie zawitał na szczecińskie osiedla mieszkaniowe bibliobus. Dostosowany do potrzeb biblioteki na kółkach „Jelec” dwa razy w tygodniu odwiedza różne osiedla i siewraza szansę wypozyczenia ciekawych książek i czasopism. Biblioteka dysponuje 3 tysiącami tytułów, a największym zainteresowaniem czytelników cieszy się literatura beletrystyczna i popularnonaukowa. Najwięcej czytelników jest na osiedlu Zawadzkiego 171, następnie na Redy — 158, Chopina — 134 i Kaliny — 113. Z uwagi na powstanie punktu bibliotecznego na osiedlu Słonecznym bibliobus nie będzie tam dojeżdżał. W trakcie przesyłki wakacyjnej w sierpniu planowana jest przebudowa regałów w autobusie, ponieważ ich obecne użytkowanie ma wiele wad. Personel biblioteki na kółkach stanowią: Alicja Polowiak i Jadwiga Kijowska oraz kierowca Janusz Kuciarski. (MK)

Dyżury radnych

- DZIS (1 lipca) w godzinach od 16 do 18 będą się odbywały dyżury radnych MRN i WRN.
- ◆ Z terenu Komitetu Osiedlowego Zarządu Mieszkańców nr 1 w siedzibie OADM-1 przy ul. Goleńkowskiej 14.
 - ◆ Z terenu KOSM-2 — w OADM-2 przy ul. Koscielnej 23.
 - ◆ Z terenu KOSM-3 — w OADM-3 przy ul. Komuny Paryskiej 23.
 - ◆ Z terenu KOSM-4 — w świetlicy Komitetu Osiedlowego przy ul. Niemcewicza 37.
 - ◆ Z terenu KOSM-5 w OADM-5 przy ul. Malczewskiego 3 b.
 - ◆ Z terenu KOSM-6 w OADM-6 przy ul. Wielkopolskiej 43 a.
 - ◆ Z terenu KOSM-7 w OADM-7 przy al. Wolności Polskiego 54.
 - ◆ Z terenu KOSM-8 w OADM-8 przy ul. Rewolucji Październikowej 28.
 - ◆ Z terenu KOSM-9 w świetlicy Komitetu Osiedlowego przy ul. 5 Lipca 23 b.
 - ◆ Z terenu KOSM-10 w OADM-10 przy ul. Łokietka 22.
 - ◆ Z terenu KOSM-11 w OADM-11 przy ul. Boh. Getta Warszawskiego 1.
 - ◆ Z terenu KOSM-12 w OADM-12 przy pl. Żołnierza 67.
 - ◆ Z terenu KOSM-13 w OADM-13 przy ul. Drzymaly 5.
 - ◆ Z terenu KOSM-14 w OADM-14 przy ul. Wiosłankiej 1.
 - ◆ Z terenu KOSM-15 w OADM-15 przy ul. Goszczyńskiego 4a.
 - ◆ Z terenu KOSM-16 w Liceum Ogólnokształcącym nr 4 przy ul. Klingi 2.
 - ◆ Z terenu KOSM-17 w siedzibie Komitetu przy ul. Zawadzkiego 83 (II piętro).
 - ◆ Z terenu KOSM-18 w Klubie Osiedlowym przy ul. Jodłowej 7 a.
 - ◆ Z terenu KOSM-19 w Klubie Osiedlowym przy ul. Jodłowej 7 a.
 - ◆ Z terenu KOSM-20 w Domu Kultury przy ul. Marcina 2.
 - ◆ Z terenu KOSM-21 w Osiedlowej Administracji Sportu „Srodmiście” przy al. Wyzwolenia 63.
 - ◆ Z terenu KOSM-22 w Domu Złotego Wieku przy ul. Książęcej 2.
 - ◆ Z terenu KOSM-23 w Domu Kultury „Hetman” przy ul. 9 Maja 17.
 - ◆ Z terenu KOSM-24 w Klubie Osiedlowym na Słonecznym przy ul. Tyła 93.
 - ◆ Z terenu KOSM-25 w OADM-1 przy ul. Batalionów Chłopskich 61 a.

Nieudany „skok“ trójki młodych włamywaczy

Wpadli w drodze na melinę

PATROLUJĄCY nocą 24 czerwca rejon ulicy Szarotki funkcjonariusze ZOMO, około godz. 1.20 zauważyli trzech młodych mężczyzn dzwigających transporty z butelkami. Na widok milicjantów schronili się w popochle do bramy pod numerem 16. Funkcjonariusze pobieli za nimi. Jeden pozostał przy poręczach, w bramie pojmannikach (znajdowało się w nich 31 półlitrowek wódki) a

pozostali uszczęśli poszukiwaną. Sprawcy — jak się okazało — uciekli na klatkę schodową; tam ich odnalazono. Podczas dochodzenia wyszło na jaw, iż 18-letni Robert N., pracownik SZGraf, jego rówieśnik Leszek G. (nigdzie nie pracuje i nie uczy się) oraz 17-letni Jarosław P. kłanę się do szkoły zawodowej, pilnie minął wcześniej notami się do

zapewnienie odpowiednich warunków pracy. Kasjerki sa teraz odizolowane od halasu, nie zdarzają się też przypadki kradzieży biletów. Przy okazji wydzielone zostały stanowiska informacji i rezerwacji zagranicznej.

Szczecin został ostatnio przyłączony do nowego systemu komputerowego o nazwie „Gabriel 2”. Dzięki temu kasjerki dysponują znacznie większą ilością informacji, m. in. nie trzeba dokonywać pracochłonnych obliczeń należności za bilet zagraniczny. Korzystając z „Gabriela 2” można także zamawiać różnego rodzaju usługi np. hotel, posiłki, taksówkę.

ZASTRZEŻENIA budzi praca kiosku „Ruch” na lotnisku i tamtejszego bufetu. Kiosk jest czynny za krótko, zaś bufet po południu nie jest w stanie nakarmić pasażerów. Wszyscy kierują krytyczne uwagi pod adresem „LOT”. Przewoźnik nie jest jednak gospodarzem lotniska. W tym przypadku o pasażerów powinien zadbać Zarząd Ruchu Lotniczego i Lotnisk Komunikacyjnych wspólnie z „Ruchem” i „Spolem”. (Jas)

W wykonaniu

Krystyny Giżowskiej

i Bogusława Meca

Piosenki stare i nowe...

KOLEJNA dawka rozrywkę proponuje nam Szczecińska Agencja Artystyczna. Otóż 16 bm. wystąpią w programie, z którym wystąpiła także w Stargardzie, Gryficach i Międzyzdrojach. Przedsiębiorca biletów w kasie SAA, nr tel. 35-145. (bez)

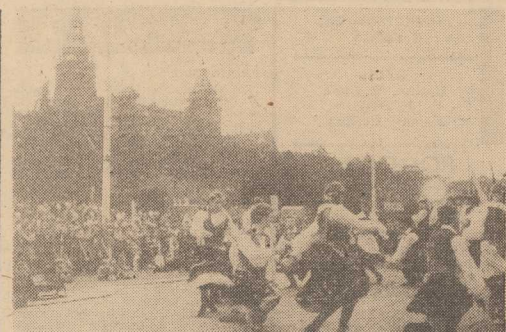
Muzyka prosto z duszy

Nie ma jak kapela Namysłowskiego

NA PRZEMIAN skoczna i audytarium, lecz Szczecin odziedziczył po raz pierwszy. CZŁONKOWIE tej historycznej już kapeli (zawołanie na utworzenie tego rodzaju zespołu musiał wydać przed laty sam ar. Aleksander III specjalnym ukazem) są z zawodu rolnikami — uprawianiu muzyki to ich „drugi etap” i życiowe hobby. Świetnie — profesjonalnie, a zarazem technicznie żywym folklorem brzmienie orkiestry, pełne ekspresji głosy śpiewaków, doświadczone przysięgi i kuplety ludowe, całość okraszona siarczystą anegdotą prosto z zamojskiej wsi — wszystko to sprawiło, że dwugodzinny koncert w Parku Kasprzowicza przeleciał jak z bicia strzelił.

NAJBARDZIEJ podobaly się oberki i polki ciete do ucha, aż nogi same się do tańca rwały. Nie lada serce wkładał w dyrygowanie tym żywiołowym zespołem Adam Kowalczyk. Jest godnym spadkobiercą pięknej idei Karola Namysłowskiego, zrodzonej w ubiegłym stuleciu.

Po raz drugi Orkiestra Włosciańska z Zamojszczyzny wystąpiła w niedzielę na dziedzińcu Zamku Książąt Pomorskich — tu również spotkała się z serdecznym przyjęciem słuchaczy. Świetny pomysł miała redakcja „Głosu Szczecińskiego”, zarabiając do naszego miasta ten jedyny w swym rodzaju zespół autentycznie ludowy. (ap)



Wystawy, statki i jachty, sztuczne ognie

Atrakcje jakich mało

MINIONA sobota i niedziela upłynęły szczecinianom pod znakiem wielu atrakcji. Z okazji trwających Dni Morza oraz Święta Głosu Szczecińskiego — odbyło się w mieście serce interesujących imprez, a na Odrze — karnawał Neptuna za kończony nocą feerią sztucznych ognii.

Do Parku Kasprzowicza dużymi grupami podążyli starsi i młodszy, by obejrzeć wystawę osów rasowych i gołębi. Było na co popatrzeć. Czworonożni pobrzekujące medalami, dumnie przechadzały się w towarzystwie swych właścicieli. Na ringu dwie młode kobiety prowadziły idealnie rasowych, przyciągały wzrok swa urodą. Był chart afgański, polski, irlandzki i angielski. Były też cocker spaniele, pudle, jamniki, buldogi, owczarki różnych typów, dalmatyńczyki, basety, foksteriery. Zgromadzeni nie tylko podziwiali psia urodę, ale dowiadywali się również o u-

podobaniach poszczególnych ras, zasadach pielęgnacji, pochodzeniu. Można było ponadto kupić katalogi i inne książki pomagające w hodowaniu piesków bądź rozumieniu ich natury.

TAKŻE wystawa róż w Zamku Książąt Pomorskich miała dużą frekwencję. Zgromadzone naprawdę wiele bardzo pięknych okazów kwiatów. Przez miejscowych hodowców — wystawiali swoje przyczajdziny z Poznania, Mysiadła, Kutina, Itawy Mazowieckiej.

Carina, Nirwana, Sonia, Casanova, romantyka — oto niektóre tytuły nazwy omanów roz eksponowanych na zamkowej wystawie. Były też o kwiatkach czerwonych, różowych, białych, złotych, kremowych, dwukolorowych i trójkolorowych, prawie czarne oraz... fioletowe i kwiatki mikroscopijnych, szalenie oryginalne! Organizatorzy Polskie Towarzystwo Miłośników Róż przy współudziale redakcji „Głosu Szczecińskiego” — zachęcając publiczność do głosowania na najpiękniejszą odmianę (były specjalne karteczki do wypełnienia). Chetnych było wielu tym bardziej, że nagrodą był bukiet z najpiękniejszych róż.

Ładna pogoda w sobotę zgromadziła też bardzo wielu miejscowych i przyjeźdźców na Wałach Chrobrego. Korowód Neptuna — czyli regaty żeglarskie, wysłali motorowodne, pokazy ratownictwa morskiego, parada portowych jednostek pływających — daly obserwatorom wiele niezapomnianych przeżyć. Przy okazji można było pestu chać popisów orkiestr detych, popatrzeć na zespoły taneczne, śpiewacze i rockowe. Można było również poczynić zakupy na licznych straganach z pamiątkami, artykułami 100 drobiazgów, słodyczkami i lodami, rybami i garcami przekąskami. Gdy zaś zrobiło się ciemno — sztuczne ognie dodały barwną atmosferę morskiej imprezie. Korowód rakiety na spadaczkach i bez, pojedyncze oraz wystrzelwane całym skupianiami — podziwiano w całym mieście. Było to widowisko niezamienne, barwne, wspaniałe, tworzące nastrój wręcz karnawałowy.

A W NIEDZIELE — niewątpliwie największa kolejka stała pod Domem Kultury Budowlanych. Trzeba było odczekać co najmniej 1,5 godziny, aby dostać się na wystawę kotów i naczynie przekonane są czym różni się kot europejski bądź domowy od syjamskiego lub persa. Koty prezentowały się pięknie, były maści czarnej, niebieskawej, szarej, beżowo-brązowej, białej bądź szaro-prążkowanej. Oczy miały złe, brązowe, intensywnie żółte i niebieskie (syjamskie), siersć króciutka bądź długa, pułchata. Oj, frajda to była i dla dorosłych i dla dzieci. Co jedza rasowe stworzenia, ile kosztują — to były najczęściej zadawane pytania... (wys)

Komunikat WPKM

W ZWIĄZKU z zakończeniem roku szkolnego z dniem dzisiejszym na okres wakacji zawieszają się kursowanie autobusów linii szkolnej nr 109 w relacji Police Rynek — Police szkoła (Siedlice).